Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.3 (44). Dnia 16.stycznia 1947 r.

S P R A W Y M I Ę D Z Y N A R O D O W E

PO BYRNESIE MARSHALL

Nagła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych wywołała liczne komentarze. Oto niektóre:

"New York H.Tribune" (Lippman): Marshall jest jedynym człowiekiem, jakiego dziś trzeba. Jest specjalistą w organizacji pracy między sojusznikami, czego dowiódł w czasie wojny, zwalczając liczne t..rcia i trudności.

"Times": Marshall miał w Chinach sposobność przekonania się, jak fatalne skutki dają różnice amerykańsko-rosyjskie. Będzie dążyć do ich usunięcia.

"Manchester Guardian": Byrnesowi udało się to, czego nie dokonał Wilson i co hamowało prace Roosevelta - utrzymać politykę zagraniczną USA zdala od walk partyjnych. Stosunki z Rosją pozostawił w stanie znacznie lepszym, niż na początku ub. roku. Jest dziś pewnikiem, że Stany Zjednoczone nie wycofają się ze swych zobowiązań światowych.

"Daily Worker": Byrnes reprezentował w stosunku do Rosji typ silnego człowieka, niszcząc zasady polityki Roosevelta. Powołanie Marshalla dowodzi, że polityka ta nie ulegnie zmianie.

Prasa sowiecka podkreśla, że Marshall był wojskowym doradcą Roosevelta i zna szczegółowo jego plany wobec Niemiec.

"New York Times": Marshall uczestniczył we wszystkich konferencjach w czasie wojny i zna treść nie tylko układów wojskowych, które miały doprowadzić do zakończenia wojny, lecz i politycznych, które nie zostały wykonane. Marshall wie, że głównym problemem polityki amerykańskiej jest stosunek do Rosji. Jeśli prawdą jest powiedzenie Byrnesa, że w rozmowach z Rosją . trzeba cierpliwości i spokoju, to Marshall posiada te zalety w najwyższym stopniu. Pod jego auspicjami użyto bomby atomowej. Zna on jej straszną potęgę i możliwości użycia, oraz nadużycia i jako żołnierz nie będzie skłonny do oddania jej przed osiągnięciem pełnego bezpieczeństwa. Wszelkie rachuby, że okaże się on miększy w stosunku do gwałcicieli pokoju, niż Byrnes lub Baruch, okażą się zawodne. Marshall nie narazi na szwank bezpieczeństwa Ameryki.

"New Statesman": Ustąpienie Byrnesa jest ciężkim ciosem dla rządu USA. Byrnes okazał się lepszym politykiem, niż przewidywali nawet jego przyjaciele i zdobył uznanie w całej Ameryce. W mianowaniu Marshalla tkwi pewne niebezpieczeństwo. W czasie wojny wpływ amerykańskiego Sztabu Generalnego na politykę Waszyngtonu był bardzo duży. Obecnie zachodzi niebezpieczeństwo podporządkowania polityki amerykańskiej - amerykańskiej strategii.

"Time and Tide": Powołanie Marshalla oznacza, że na Dalekim Wschodzie, gdzie działał ostatnio, wytworzyła się sytuacja może znacznie poważniejsza, niż nawet w Europie. Pod tym aspektem mianowanie Marshalla było nie tylko pożądane, ale konieczne.

BYRNES przemawiał 11.b.m. w klubie dyskusyjnym w Cleveland. Opowiedział się za rozbrojeniem, zniesieniem prawa veta przy kotroli

energii atomowej i za utrzymaniem przez USA siły. Widoki na pokój są obecnie duże. USA pragną rozbrojenia, lecz nie rozbroją się jednostronnie.

"Tribune" pisze: Gen. Marshall jest człowiekiem Roosevelta, ale wyznaczenie obecnie najwybitniejszego żołnierza Stanów Zjednoczonych na posterunek cywilny jest wypadkiem bez precedensu w jakimkolwiek kraju demokratycznym w ciągu ostatnich 30 lat. Podkreśla on militaryzację życia politycznego w USA. Nowa pozycja Marshalla, związanego ściśle z połączonymi sztabami, jest najpotężniejszą hierarchią militarną w Waszyngtonie, kontrolująca wszystkie sprawy wojskowe i polityczne zagraniczne i odpowiedzialną tylko wobec prezydenta.

VETO I SANKCJE

Projekt Barucha powiada, że agresor nie będzie chroniony przez prawo veta. Baruch przewiduje, że powstanie międzynarodowa kontrola energii atomowej. Gdy wykryje ona, że n.p. Rosja gwałci układ, produkując bomby atomowe, - cóż nastąpi? Rosja musi być wówczas ukarana przy pomocy sankcyj i nikt temu nie będzie mógł przeszkodzić. Ale jest to tylko teoria. Sankcje przeciw wielkiemu mocarstwu oznaczają wojnę, a jest rzeczą wysoce wątpliwą, by narody zobowiązały się do automatycznej wojny przeciw wielkiemu mocarstwu. Czy Francja lub W. Brytania ruszą przeciw Rosji? Żaden rząd nie może przyjąć takiego zobowiązania, nie zapewniwszy sobie zupełnie pewnego poparcia ze strony opinii publicznej. Co innego jest wypowiedzenie wojny agresorowi, który już najechał kraj sprzymierzeńca, a co innego wypowiedzenie wojny krajowi, którego winą jest, że produkuje broń, której jeszcze nie użył. ("Manchester Guardian" 31.XII.)

Dlaczego Rosja sprzeciwia się automatycznemu stosowaniu sankcji, skoro zgodziła się na niekorzystanie z prawa veta przy kontroli energii atomowej? Sprzeczność tę można wyjaśnić następująco: USA mają monopol bomby atomowej, mają przestrzeń do rozpraszania i mocny system bezpieczeństwa. Chcą one zatrzymać ten monopol, aż Sowiety będą zupełnie skontrolowane i aż znane będzie położenie rosyjskich fabryk broni, obecnie starannie ukrywane. Natomiast Rosja powiada: jeśli chcecie mieć pewność, że my nie produkujemy bomb atomowych, my musimy się najpierw upewnić, czy wy nie użyjecie waszych bomb, gdy już będziecie wiedzieli, gdzie można je u nas najskuteczniej rzucić. ("News Chronicle" z 7.I.).

ANGLIA A ROSJA

Jak można zorientować politykę brytyjską wobec Rosji i Ameryki? Niektórzy rebelinaci w Labour Party są za pełną współpracą z Rosją, ale większość jest za linią środka. Związanie się ze Stanami Zjednoczonymi przyniesie - ich zdaniem - wrogość Rosji i podejrzliwą izolację, uniemożliwiającą wszelkie układy. Nie mniej ci sami ludzie muszą przyznać, że "twarda" polityka Bevina-Byrnesa przyniosła raczej ustępliwość Rosji. Ludzie ci marzą o neutralności brytyjskiej w sporze rosyjsko-amerykańskim, ale neutralność oznacza rezygnację W. Brytanii z jej światowej roli. Ludzie ci zapominają, że węzły, łączące W. Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi, są silniejsze, niż te, które łączą ją z Rosją. Aby być szczerze neutralnym, trzeba być obojętnym wobec wyniku postronnych zmagań. Tymczasem mało jest spraw między Rosją i Ameryką, co do których jakikolwiek kraj mógłby być obojętnym. Na to jest świat za mały. Już w okresie narastania niebezpieczeństwa agresji hitlerowskiej małe państwa, głosząc swą neutralność, wiedziały jednak, że w razie będzie wielka różnica, która strona zwycięży. Gdyby wcześniej starały się utworzyć wspólny front, Hitler nie odważyłby się uderzyć. Sytuacja W. Brytanii w istocie nie różni się od położenia owych państw. ("Observer" 5.I.).

S O W I E T Y

POWRÓT STALINA do Moskwy - pisze "Observer" (5.I.) - kładzie kres manewrom opozycji. Na liście wyborczej figuruje na czołowych miejscach stara gwardia Stalina. Udzielenie orderu Lenina Rokossowskiemu, oraz wspólne zdjęcie Stalina z marszałkami ma podkreślić wewnętrzną jedność. Uderzające jest usunięcie w cień Malenkowa. Na liście wyborczej jego

kandydaturę wysunęła republika ukraińska.Jak się zdaje - Malenkow za szybko szedł naprzód i teraz przyhamowano go. Natomiast wyraźna jest tendencja wysuwania na czoło Mołotowa. Prasa sowiecka robi wielką reklamę jego działalności za granicą i porównuje jego zasługi z zasługami Stalina.

MOSKIEWSKI "BOLSZEWIK" oburza się na prądy nacjonalistyczne u narodów nie-rosyjskich,szczególnie u Ukraińców. Wroga teoria usiłuje przeciwstawić kulturę rosyjską ukraińskiej.Inspiracje nacjonalistyczne są źródłem ciężkich błędów u szeregu pisarzy nie-rosyjskich,starających się gloryfikować różnych chanów i obniżyć znaczenie walki klas.

SOWIECKIE FILMY. Nowy film sowiecki "Admirał Nachimow", osnuty na tle wojny krymskiej,zawiera szereg aluzyj aktualnych, wzgl. dających się zaktualizować. Klęska floty tureckiej jest skutkiem nieudolności doradców brytyjskich. Nachimow, rozumiejąc znaczenie Cieśnin wobec spodziewanej interwencji Zachodu,radził carowi, by je zająć.Jeden z fragmentów filmu przedstawia paniczną ucieczkę brytyjskiego baonu gwardii, inny - oficera brytyjskiego, zamkniętego w koszu itd.

Inny film przedstawiać ma dokumentarnie proces norymberski.Przemilcza on rolę mocarstw zachodnich w procesie i podkreśla udział ZSRR. Główną rolę odgrywa Rudenko.Film zaczyna się od Stalingradu, gdy Stalin zapowiedział,ze zbrodniarze zostaną ukarani. Morał filmu brzmi, że tylko Sowiety mogą obronić świat przed powtórzeniem się podobnych zbrodni.

W ARTYKULE KRAWCZENKI ("L'Epoque" 27.XII.) czytamy m.i.:Pewnego dnia Kreml będzie musiał wybrać między Azją i Europą;na razie usiłuje opanować oba kontynenty. Z końcem lipca z Politbiura wyszedł atak na Stany Zjednoczone o imperializm na Dalekim Wschodzie.Jest to stara metoda Hitlera - oskarżać nieprzyjaciela o to, co samemu zamierza się robić. W r.1943 Politbiuro wydało instrukcję dla admiralicji sowieckiej na Pacyfiku,zawierającą nastepujące poglądy: Ural i Syberia muszą być potężną pięścią stalową,gotową do walki w kierunku wschodnim i zachodnim. Po zwycięstwie nad faszyzmem Sowiety będą dalej otoczone przez kapitalizm,który już dziś zbroi chińskich reakcjonistów.Chiny są najważniejszym problemem świata, a ich los będzie rozstrzygnięty jeszcze za naszego pokolenia. Wojny będą nieuniknione, jak długo istnieć będzie kapitalizm.- Tezą czwartej pięciolatki - pisze dalej Krawczenko - jest rozwój produkcji broni, także atomowej. To,co mówi w tej dziedzinie publicznie Stalin,jest bez znaczenia. Co innego mówi się w Politbiurze.Wydaje się więcej pieniędzy na przygotowania wojskowe na Wschodzie, niż na odbudowę zniszczeń na Zachodzie.Nowe ministerstwa dla przemysłu ciężkiego,dla wyposażenia wojska i marynarki i dla materiałów pędnych otrzymają przeszło 36% kredytów,przewidzianych dla całego przemysłu. Nowa 5-latka jest planem zbrojeń w sercu Azji.Produkcja stali w r.1950 ma wynieść 24,5 miliona ton, z czego 16 milionow ma dać sowiecki Wschód,podobnie jak 2/3 produkcji węgla i 1/2 produkcji nafty.Ukraina ze swą produkcją węgla i stali zeszła definitywnie na drugi plan. Nafta kaukaska będzie stopniowo zaciemniana przez nowe zagłębia wschodnie,m.i. przez Sachalin. Industrializacja Azji,zapowiedziana już w 3-ciej pięciolatce, stworzyła w latach 1938-1941 ponad tysiąc fabryk.Podczas inwazji niemieckiej przeniesiono na wschód ponad 1.300 fabryk z załogami i fabryki pozostały na wschodzie. Od początku wojny produkcja Uralu wzrosła o 360%, Syberii o 280%. Dużą rolę odegrały tu 11 miliardów dolarów Lend-Lease. Najnowsze maszyny amerykańskie wartości 2,5 mld. dolarów,ustawiono wszystkie na Uralu i Syberii.Ponad 26% budżetu odbudowy idzie na drogi i linie kolejowe. Czwarta 5-latka wymaga bilionów dni pracy, ale siła ludzka w Rosji nie była nigdy problemem.

CZY ZACHÓD ZDRADZIŁ EUROPĘ?

Sztokholmskie "Wiadomości Polskie" (1/314) w interesującym artykule "Zdrada Zachodu" piszą:"Czy Zachód zdradził nas,a tymsamym również i siebie? Czy naprawdę wyrzekł się tego niedoskonałego,lecz postulującego doskonałość sposobu życia.który nazywamy kulturą europejską, i zgodził się na otwarcie tamy dla powodzi ludów pełnych dynami,lecz duchowo

niedojrzałych z pogranicza Azji?... Spróbujmy z perspektywy ubiegłego roku wejrzeć głębiej w politykę Zachodu i znaleść hypotezę,która wytłomaczyłaby te z pozoru niezrozumiałe,nierozsądne i często tragiczne dla nas decyzje.... Na wypadek wojny Zachód postanowił nie powtórzyć błędów Napoleona i Hitlera.Tym razem nie będzie wyprawy w głąb Rosji.Rosja przegrywała dotychczas niemal zawsze wojny, jakie prowadziła poza swym terytorium,wygrywała zaś wtedy,gdy nieprzyjaciel zgubił się wewnątrz jej obszaru.Ta wojna,jeśli miałaby nastąpić,rozegra się podobnie jak rosyjsko-japońska w r.1905, nazewnątrz imperium sowieckiego. Jeśli przyjąć ten punkt widzenia,stają się widoczne jego tragiczne konsekwencje: Polska jako teren wypadowy na Rosję traci dla Zachodu wszelkie znaczenie, i tu szukać należy przyczyny Jałty i Poczdamu.Zachód czasowo pozostawił Polskę swemu losowi.Lecz nie tylko Polskę.Anglosasi zdają się być zdecydowani w razie konfliktu oddać Sowietom całą Europę aż po wybrzeże Atlantyku.Każde inne rozwiązanie jest zresztą w początkowym okresie niewykonalne. Na kontynencie nie istnieje obecnie państwo, zdolne dać poważny odpór Rosji. Anglia nie może stale trzymać pod bronią wielomilionowej armii w kraju i dominiach,żaden rząd amerykański nie jest w stanie utrzymać milionów swych obywateli przez wiele lat w Europie jako garnizonów okupacyjnych.Takie milionowe armie mogą być dopiero zmobilizowane po wybuchu wojny,a przez okres konieczny dla ich uzbrojenia i transportu Europa będzie bezbronna i zostanie zajęta przez Sowiety.

Tu znajduje wyjaśnienie dziwny z pozoru fakt,że Anglosasi rozbudowują gęstą sieć baz wojskowych i lotniczych na wszystkich decydujących szlakach naszego globu,a nie tworzą takich baz na kontynencie europejskim. Być może będą bronione przyczółki: Grecja i Turcja, Hiszpania i Włochy.Lecz uwolnienie Europy nastąpi dopiero w chwili, gdy sowiecki imperializm zostanie rozbity.

... Narzuca się pytanie: Dlaczego czekać,aż się Rosja uzbroi,czy nie lepiej rzucić parę bomb atomowych już teraz i skończyć z tym wszystkim? Oczywiście że Sowiety pod presją bomb atomowych musiałyby skapitulować,lecz Zachód zdaje sobie sprawę,że tego rodzaju atak zażegnałby niebezpieczeństwo najwyżej na lat 10 czy 20.Zaatakowana, a nawet pokonana w ten sposób Rosja tym silniej skupiłaby się i scementowała w jeden naród sowiecki, jak to się stało po Wersalu w Niemczech.Wieloletnia okupacja Rosji jest w praktyce niewykonalna.Rosja pokonana musiałaby być pozostawiona samej sobie.Zjednoczona wobec obcej agresji,zmobilizowana pod hasłem rewanżu,szybko stworzyłaby rządy czerwonego czy białego faszyzmu i po kilkunastu latach stanęła przed światem jako tym groźniejszy przeciwnik.Dla zyskania kilkunastu lat spokoju użycie bomby atomowej wraz z ryzykiem zniszczenia resztek Europy - jest ceną niewspółmierną.

Jeśliby natomiast Rosja zdecydowała się sama na awanturę imperialistyczną, wojnę taką przegra nie zjednoczona,lecz rozbita.Rozbita nie tylko militarnie,lecz i ideowo.Rozbita na szereg republik,które po rozpadnięciu się mitu nieomylności Moskwy byłyby zdolne do samodzielnego życia. Rosja zresztą wie o tym równie dobrze, jak Zachód.Nie mając broni atomowej,wyniszczona gospodarczo i stojąc wobec wewnętrzno-politycznych powikłań postanowiła iść na razie na ustępstwa. Zgodnie z dogmatyką sowiecką musi przyjść na Zachodzie do periodycznego kryzysu i nasilenia fali rewolucyjnej.Jeśli do tej chwili Rosja zdoła uporać się z odbudową swej potęgi,przyjdzie znów czas na politykę ekspansywną i ewentualnie uderzenie. Tymczasem będziemy świadkami polityki pojednawczej. Wizyta Montgomery'ego w Moskwie może stać się wstępem do zawarcia porozumienia z Anglią na lat 50,tego porozumienia, którego projekt Stalin rok temu odrzucił.

Wniosek, jakoby Zachód zdradził swe ideały, jest pozbawiony podstaw.Poprostu obecny układ sił nie pozwala Zachodowi na przeprowadzenia swych postulatów tak szybko,jak moglibyśmy pragnąć.Dopóki istnieje jakikolwiek odsetek możliwości osiągnięcia celu bez wojny,nie wolno się tej szansy wyrzekać - rozumuje Zachód. Jeśli natomiast konflikt zbrojny okaże się nieunikniony, to lepiej mieć wojnę za lat 10 lub 20, niż jedną natychmiast,a drugą za 20 lat.

RÓŻNE

GENERAL-MOTORS osiągnął w listopadzie 1946 rekordową produkcję: 127.000 samochodów osobowych.

STRAJK WĘGLOWY W USA pociągnął za sobą stratę 25 milionów ton węgla, 750.000 ton stali i 62 miliony dolarów zarobków robotniczych.

PREZ.TRUMAN, uzasadniając nowy preliminarz budżetowy (37,5 mld.dol., z czego 1/3 na obronę narodową), stwierdza, że choć wierzy w ONZ, każde zmniejszenie wydatków wojskowych mogłoby osłabić pozycję USA. Nadto Truman zażądał 444 milionów dol. na pokojowe prace nad energią atomową i 75 milionów na organizację pomocy dla uchodźców politycznych.

WALLACE, odpowiadając na ostatni artykuł Churchilla w sprawie bloku zachodnio-europejskiego, oświadczył: Churchill uważa, że lepiej przebaczyć hitlerowcom, niż współpracować z Rosją. Niemcy i Francja mają być w rachunku Churchilla buforami i dostarczyć żołnierzy na wypadek konfliktu z Rosją. Churchill wierzy w wyższość krwi anglosaskiej i teutońskiej.

NOWA RADIOSTACJA AMERYKAŃSKA w Niemczech o mocy 60-70 Kw, ma transmitować programy w językach francuskim, angielskim, niemieckim, serbskim, chorwackim, węgierskim, bułgarskim, rumuńskim, czeskim i polskim, oraz nadawać specjalne audycje w jęz. rosyjskim, będące "odpowiedzią na głosy prasy i radia sowieckiego".

DO MOSKWY wysłał Departament Stanu trzecią notę w sprawie uregulowania rachunków za Lend-Lease. Poprzednie noty z września i października pozostały bez odpowiedzi.

O WIZYCIE MONTGOMERY'ego powiada "Times", że żołnierz Montgomery potrafi rozmawiać szczerze, po żołniersku. Olbrzymi był wkład Rosji w zwycięstwo, ale Rosja nie wie, jak trudny był desant na twierdzę europejską itd.

POD BIEGUNAMI Anglia (w/g "Timesa") nie zamierza bynajmniej szukać uranu, lecz jedynie badać warunki meteorologiczne. Gdyby nawet tam był uran, jego eksploatacja pod wielometrową warstwą lodu byłaby niemożliwa.

"L'HUMANITÉ" (28.XII.) pisze w związku z przybyciem do Europy o. Jose Clemente Silva, że chodzi tu o masowy import faszystów różnej narodowości do Argentyny i utworzenie w Rio de la Plata głównej kwatery światowego faszyzmu. Rząd Perona zgodził się na przyjazd 4 milionów uchodźców pod warunkiem, że wszyscy będą katolikami i wykażą swą prawicowość. Komisja imigracyjna osiądzie w Rzymie i działać będzie w kontakcie z Watykanem.

MAXIMOS V., patriarcha ekumeniczny kościoła grecko-ortodoksyjnego w Stambule, udaje się do Szwajcarii, by leczyć swą neurastenię. Jest to pierwszy od powstania wielkiej schyzmy wypadek podróży patriarchy do Europy.

W PRADZE odbędzie się w lecie zjazd 50.000 delegatów, reprezentujących 46 milionów "młodzieży demokratycznej" 60 narodów. Udział weźmie też demokratyczna młodzież niemiecka. W programie jest oczywiście pomoc przy odbudowie .... Lidic.

W PRUSACH WSCHODNICH jest jeszcze 50 szkół niemieckich i wiele kościołów otwartych. Kazania nie są cenzurowane. Niemcy pracują w rolnictwie i w fabrykach, otrzymując te same racje i płace co Rosjanie. W Kaliningradzie działa niemiecki "komitet antyfaszystowski" ("Manchest. Guardian" z 3.I.).

W TURCJI aresztowano dotąd ponad 100 czołowych działaczy lewicowych. Rewizje doprowadziły do zdobycia wielu sensacyjnych dokumentów, m.i. archiwum tajnej organizacji "Awangarda Młodzieży".

==ooOoo==

WIADOMOŚCI Z NIEMIEC

NIEMCY I POKÓJ. Hamburska "Die Welt" (S8) pisze: Niemcy nie prowadzą polityki zagranicznej.Moskwa przed przystąpieniem do rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami zażądała postawienia na porządku dziennym punktu: utworzenie rządu centralnego.Istnienie takiego rządu jest warunkiem zawarcia traktatu z Niemcami.Ale droga do utworzenia takiego rządu jest daleka.I to nie szkodzi.Niemcom trzeba czasu. Czasu na odbudowę i na powstanie takiej atmosfery międzynarodowej,w której Niemcy będą mogły rokować na równych prawach.Podpisy pod traktatem wersalskim obciążyły po r.1918 demokrację niemiecką.Polityczne i gospodarcze hipoteki Niemiec po drugiej wojnie światowej są jeszcze wyższe.Czy należy obciążać również nową demokrację niemiecką,która i tak musi dużo dźwigać, jeszcze politycznym bilansem zamknięcia Trzeciej Rzeszy? W międzyczasie Niemcy muszą rozwinąć dużą aktywność. Partie są chwilowo zorientowane na sprawy wewnętrzne i nie posiadają komisyj dla spraw zagranicznych.Czy partie zdobędą się na wspólny minimalny program zagraniczny?

W SPRAWIE GRANIC WSCHODNICH oświadczył w Düsseldorfie jeden z przywódców Freie Demokratische Partei: Nie potrzebujemy w tej sprawie wydawać specjalnej deklaracji,bo sprawa jest oczywista.FDP podpisze tylko taki traktat pokojowy,za który wezmą pełną odpowiedzialność wszystkie partie.

TRYBUNAŁ MIĘDZYNARODOWY w Norymberdze po zasądzeniu naczelnej grupy zbrodniarzy wojennych spocznie - zdaje się-na laurach.Amerykanie forsują pogląd,że dalsze sprawy odbywać się winny przed narodowymi sądami wojskowymi i zamierzają sami sądzić b.ministra sprawiedliwości Thieracka, b.dyrektorów I.G.Farbenindustrie oraz szereg generałów,bankierów i wybitnych partyjników.Sedzia Jackson wysunał argument,że procesy przed Międzynarodowym Trybunałem są marnotrawstwem czasu i pieniędzy jako prowadzone w czterech językach i wymagające ogromnego sztabu technicznego.

EWAKUACJA DOMÓW na pomieszczenie belgijskich wojsk okupacyjnych wywołuje ostre protesty niemieckie. Minister odbudowy Paul zapowiedział, że nie może ciągnąć przed sądy ludzi, którzy nie usłuchali rozkazu opróżnienia domu.Z powołaniem się na konwencję Haską minister zakwestionował prawo władz okupacyjnych do zajmowania mieszkań także dla rodzin i do żądania dla nich świadczeń rzeczowych.- Nacisk niemiecki w tej sprawie spowodował bryt. Zarząd Wojskowy do redukcji zezwoleń na przyjazd rodzin brytyjskich. W czterech okręgach ilość tę zredukowano stopniowo z 70 tygodniowo na 5.

SENAT W HAMBURGU wystąpił ostro przeciw demontowaniu dalszych elektrowni.Jeden z mówców oświadczył: Urzeczywistnienie tego planu zmusi społeczeństwo do zrezygnowania z wszelkich dalszych apeli do mocarstw okupacyjnych, a Senat do ustąpienia i do napiętnowania przed całym światem woli niszczycielskiej,która się wyraża w tej rozbiórce fabryk.

O ZABAGNIENIU GOSPODARCZYM Niemiec mówił w Hannowerze dolno-saski minister gospodarstwa Kubel.Niemcy nie mają wpływu na sytuację, bo decydują o wszystkim Sojusznicy. Z węgla, który miano wycofać z kwoty eksportowej, gospodarka niemiecka nie otrzymała dotąd ani tony.Węgiel na cele prywatne, który miały dać niedzielne szychty,odpada, bo tych szycht nie będzie.Brak węgla grozi unieruchomieniem przemysłu.Katastrofalna sytuacja w dziedzinie prądu jest wynikiem braku przewidywania.Minister ma nadzieję, że jego "poczucie prawa i ludzkości nie zmusi go do ustąpienia".

LORD BEVERIDGE udaje się na 4 tygodnie do Niemiec celem przestudiowania sytuacji i rozmów z czołowymi politykami niemieckimi.

KAISER,przywódca Chrześc.Demokr. Unii w strefie sowieckiej,zaproszony został do Anglii.

W NORYMBERDZE w niem. trybunale denazyfikacyjnym wybuchła w nocy bomba, niszcząc zupełnie budynek.

SKUTKIEM MROZÓW w Hamburgu było 17 wypadków śmiertelnych, w Berlinie 48. 31 tys. ton węgla ugrzęzło w lodach na kanałach i rzekach. Obserwatorium meteorologiczne w Poczdamie zapowiada jeszcze jedną falę cięższych mrozów z końcem stycznia. Luty ma być łagodny.

NA CZARNYM RYNKU (wg reportażu w "Nordwest-Zeitung" (2) płaci się: za funt kawy 450-550 mk, cukru 70-90,masła 200-240,papieros ang.5-6,50, rower 2.100-3.000, flaszka wódki 100-300. Marka nie jest środkiem płatniczym,lecz porównawczym. N.p. materiał na ubranie - 2.100 mk = 10,5 funta masła. Dużo towaru pochodzi z kradzieży i włamań.Zyski są wysokie - n.p. uczeń zarabia na sprzedaży papierosów 40.000 mk. Są już na czarnym rynku nowobogaccy. Często towar jest fałszowany - herbata już raz parzona, wino z jabłek jako prawdziwe itd.

WE FLENSBURGU odpowiadało przed sądem wojskowym 2 Niemcow i 1 Polak za nielegalną transakcją 21 kg. mięsa. Niemcy,którzy je kupili,otrzymali po 500 mk grzywny, Polak z obozu Hamburg-Wendorf,które je sprzedał, - 3 miesiące więzienia. Sędzia oświadczył:" Polacy mają lepsze warunki życiowe niż Niemcy i to jest aktem sprawiedliwości wobec ich narodu za niedostatek podczas wojny,ale to nie uprawnia ich do czarnego handlu."- W Wiesbadenie wykryto wielką aferę czarno-rynkową,w której uczestniczyły trzy księżniczki z rodziny Hohenzollernów.Przedmiotem handlu były klejnoty i żywność UNRRA.

NACZELNY KAPELAN bryt. wojsk okupacyjnych wydał apel do żołnierzy,udających się na urlop do Anglii,by przywieźli z sobą ubranie i obuwie dla ludności niemieckiej.- Miasto Birmingham objęło opiekę nad Kolonią i pomagać będzie w jej odbudowie.(Podczas wojny zapowiadano taką opiekę ze strony miast brytyjskich i amerykańskich nad zniszczonymi miastami polskimi. Na razie skończyło się na obietnicy).

W STREFIE SOWIECKIEJ niektóre linie dwutorowe,przerobione na jednotorowe,powrócą do dawnego stanu.

OKUPACYJNE WOJSKA BELGIJSKIE w Niemczech zostaną zredukowane,ponieważ w r.1947 pod bronią pozostawać będzie w Belgii tylko jeden rocznik.

Z POWODU KRYZYSU OPAŁOWEGO w strefie brytyjskiej urlopowano więźniów z wyrokami do 6 miesięcy. W samym Hannowerze wypuszczono około 500 osób, zwalniając cały blok więzienny.

"VOLKSWAGEN" kosztować będzie Niemców 5.000 mk, aliantów w Niemczech 5.160 mk.

W HAMBURGU aresztowany został znany fabrykant tytoniu Filip Reemtsma za to, że w r.1934 udzielił Goeringowi milionowej łapówki w zamian za umorzenie dochodzeń o oszustwo.- W Pforzheim skazano na rok więzienia Niemca,urzędnika pocztowego, który odpisywał nazwiska adresatów paczek w USA i posyłał do nich listy o pomoc,przedstawiając się za "totalnie wybombowanego".

ŻARÓWKI w strefie brytyjskiej z powodu braku produkcji i wyczerpania zapasów nie będą zupełnie wydawane ludności cywilnej.

NIE MA DOWODU. Amerykański pułkownik W.F.Heimlich,który brał udział w dochodzeniach nad śmiercią Hitlera, stwierdził wobec prasy,że dowód śmierci nie istnieje. Wprawdzie kilku SS-manów zeznało,że częściowo spalone zwłoki Hitlera i Ewy Braun pochowano we wspólnym dole przy wejściu do pałacu kanclerskiego,ale we wskazanym miejscu na głębokości 2 m. znaleziono jedynie kapelusz Hitlera,kilka dokumentów i bieliznę z monogramem Ewy Braun.Żadne towarzystwo asekuracyjne - oświadczył pułkownik - nie wypłaciłoby na podstawie takich dowodów ubezpieczenia. Hitler mógł jeszcze w ostatniej chwili uciec samolotem,startującym z alei Szarlotenburskiej o długości 1.800 m i dostatecznie szerokiej.

==ooOoo==

Z POLSKI I O POLSCE

POLSKIE KATASTROFY

"Polska Walcząca" (2) porusza moment katastrof w naszych dziejach i dźwigania się po nich. Wielka katastrofa z końcem panowania Mieszka II. pozostawiła kraj spustoszony i gmach państwowy, wzniesiony przez Bolesława Chrobrego, całkowicie w ruinach. A jednak już Bolesław Śmiały zdołał utwierdzić swe wpływy nad Dnieprem i Wełtawą. Na progu XIV wieku prawie cała Polska znalazła się pod okupacją czeską. Łokietek pozostawił swemu następcy tylko 590.000 ludności. Państwo Kazimierza Wielkiego liczyło około 930.000 mieszkańców, przyczym gęstość zaludnienia wynosiła w owczesnej Wielkopolsce 7,5 na kilometr, w Małopolsce 4,6, na Mazowszu 4. W tym samym czasie Niemcy liczyły około 10,5 miliona mieszkańców. W sto lat potem Polska była silnym mocarstwem. No i wreszcie "potop", gdy Jan Kazimierz znalazł się na obcym terytorium, gdy w kraju szerzyła się zdrada, gdy na emigracji łamali się słabi. Polska poniosła wtedy straty w ludziach chyba najcięższe w historii; niektórzy obliczają je do 40%. Katastrofą największą była niewątpliwie utrata własnego państwa. I wtedy właśnie, w XIX wieku, spolszczyła się Wileńszczyzna i na Śląsku zbudziła się polska świadomość narodowa.

"Te fakty z naszej historii niechże dodają nam otuchy. Utrata kilkunastu czy nawet dwudziestu kilku procent ludności - to cios bolesny, ale przecież nie śmiertelny. Można te rany zagoić, można się szybko podźwignąć. Trzeba jednak mieć wiarę w przyszłość, trzeba mieć wolę niezłomną, żelazną wolę pokonywania przeszkód i walki aż do zwycięstwa".

PRZED WYBORAMI

Wszyscy korespondenci zagraniczni stwierdzają istnienie w Polsce terroru, wykluczającego wolność wyborów. Do gwałtownego nacisku na PSL dołączyła się propaganda za jawnym głosowaniem. W tych warunkach interwencja dyplomatyczna W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie wydaje się krokiem spóźnionym.

P. Osóbka-Morawski oświadczył w wywiadzie (19.I.), że "szeroka opinia publiczna konsoliduje się wokół rządu". Nie ogłoszenie przez PSL bojkotu wyborów jest dowodem, że "zmniejszyły się szanse najbardziej awanturniczej części PSL na rzecz rozsądniejszej grupy".

"Życie Warszawy" (19.I.) pisze: "Zwycięstwo PSL w wyborach zapoczątkowałoby nieopisany zamęt w kraju... Robotnik nie pozwoli odebrać sobie fabryk, ani chłop ziemi. Żadnemu z wielkich zadań, stojących przed Polską, PSL nie podołałoby, mając przeciw sobie zorganizowany zawodowo i politycznie świat pracy. A w dziedzinie międzynarodowej? Wiemy wszyscy, że oparcie w walce o nasze granice zachodnie daje nam przede wszystkim Związek Radziecki. Zwycięstwo PSL - pocóż te sprawy owijać w bawełnę - wzbudziłoby uzasadnioną skądinąd nieufność w naszym sojuszniku, PSL stało się bowiem w Polsce wykładnikiem interesów reakcyjnych sfer anglo-amerykańskich."

Centralny Komitet Żydowski w Polsce wydał odezwę do Żydów, by głosowali na blok demokratyczny. Odezwa powiada: "Zwycięstwo bloku będzie śmiertelnym ciosem dla podżegaczy antysemickich, agentów Andersa, Raczkiewicza i Bora-Komorowskiego i zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom żydowskim w Polsce."

"Baltimore Sun" (12.I.) pisze: Gdyby rząd warszawski był rzeczywistą reprezentacją narodu, powstałą z wyborów, wówczas możnaby słusznie mówić o mieszaniu się w wewnętrzne sprawy polskie. Lecz rząd ten jest jedynie tymczasowym piastunem władzy i wynikiem zagranicznej interwencji trzech mocarstw, które zleciły mu zadanie przeprowadzenia wolnych wyborów. Trzy mocarstwa mają wobec niewypełniania zobowiązań tymcz. rządu polskiego prawo i obowiązek interwencji.

"Jutro Polski" (2) zwraca uwagę na rozwiniętą w okresie przedwyborczym akcję wojska na wsi w Polsce. Nazywa się to "pomoca dla ludności". Faktycznie "watahy aktywistów w mundurach wojskowych hulają po wsiach

polskich, a zwłaszcza na ziemiach odzyskanych w t.zw. królestwie Gomułki, gdzie wyprawiają dzikie bezprawia, byle pognębić i zastraszyć zwolenników PSL. Dochodzą stamtąd wiadomości, że stosujone praktyki SS-manów. Ustawiają n.p. całe wsie w szeregi, zmuszają członków PSL do wyrzekania się swej przynależności, katują opornych narówni z Urzędami Bezpieczeństwa, grożą wyrzuceniem z gospodarstw czy zniszczeniem mienia. Oddziały te w myśl rozkazu gen. Korczyca rozrzucają po wsiach broszurę agitacyjną "Słowo żołnierza", wydaną w milionowym nakładzie.

BOLĄCZKI PRASY KRAJOWEJ

Warszawski "Kurier Codzienny" (251) pisze o kryzysie w prasie krajowej. "Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólny poziom publicystyczny i dziennikarski wielu pism, znajdziemy niejedenn powód nawet do alarmów. Publicystów i dziennikarzy mamy niewielu. Dawni wyginęli w okresie wojny, częściowo wywędrowali, nowi rodzą się jakoś opornie. A bez nich oczywiście nie może być dobrej gazety. Co więcej, nie zanosi się, by w krótkim czasie miało ich wielu przybyć. Techników, urzędników można wykształcić, publicystą trzeba się urodzić i trzeba mieć na to w sobie dużo przemyślanej wiedzy i kultury umysłowej. Tak samo trzeba się urodzić dziennikarzem, którego praca ma tak wiele wspólnego z twórczością. Szkoły dziennikarskie oczywiście mogą dokształcać, rozwijać i nawet wyszukiwać talenty, ale ich nie stworzą. Trzeba więc istniejącym materiałem rozsądnie gospodarować, nie sprzyja zaś temu wielkie rozproszenie rzetelnych sił dziennikarskich wobec nadmiaru pism. Jest wiele pism o poziomie kompromitującym, a istniejących tylko ze względu na jakieś lokalne ambicje partyjne czy osobiste ludzi, którzy dlatego, że w szkole pisali poprawne zadania, uważają się za powołanych do redagowania pism."

W konkluzji dziennik domaga się likwidacji wielu wydawnictw i zastąpienie ich odpowiednimi mutacjami "pism z prawdziwego zdarzenia."

R Ó Ż N E

OKROPNOŚĆ. "Polska Zbrojna" (302) zamieszcza korespondencję z jednego z oddziałów wojskowych, grasujących po wsiach, a w niej taki szczegół: "Będąc na wsi, zauważyłem pewną smutną rzecz. W odległych do miast wsiach w szkołach wiejskich często nie ma zupełnie portretów naszych kierowników państwowych. Wiele dzieci nie wie, kto jest Prezydentem, Premierem czy Marszałkiem Polski. I tak n.p., we wsi Zamiechów na zapytanie, dlaczego w szkole nie ma żadnych portretów i dlaczego dzieci nie znają sterników naszego państwa i wojska, kierowniczka szkoły odpowiedziała, że na portrety "nie ma pieniędzy, a co do tego, że dzieci nie znają Prezydenta czy Marszałka, to dzieje się to dlatego, że nie mogą ich nazwisk zapamiętać".

Notatka kończy się oczywiście wezwaniem do kuratorium szkolnego, by "pouczyło pewnych nauczycieli o ich obowiązkach".

"BANKRUTUJĄCA PRZESZŁOŚĆ". "Polska Zbrojna" (301) o plotkarzach, którzy wciąż prorokują trzecią wojnę: "Wiemy, czego ci wszyscy krajowi i zagraniczni wieszcze oczekują od anglosaskich czołgów w tej wyśnionej wojnie. To nie jest przecież tylko błogi dla ich serca widok Andersa, cwałującego na białym koniu przez ulice Warszawy. To jest przede wszystkim odebranie rozparcelowanej ziemi chłopom i oddanie jej z powrotem obszarnikom, to jest przede wszystkim odebranie fabryk robotnikom... Na każdym kroku bankrutująca przeszłość nic chce oddać żadnej pozycji bez próby obrony i bez próby posiania nieufności i uprzedzeń".

NAUKI DLA SOCJALISTÓW. Czasopismo czeskie "Obzory" (Praga, nr. 46) zwraca uwagę na hasło "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!", wycofane po likwidacji Kominternu. Czeskie komunistyczne "Rude Prawo" zniosło to hasło w swym nagłówku, pozostawiając jedynie sierp, młot i gwiazdę. Natomiast hasło to zatrzymał organ PPS "Robotnik". Hasło międzynarodowe zatrzymała partia, która "przez swój imperialistyczny szowinizm uniemożliwia pokój w Europie Środkowej" itd.

W Bratysławie wyszła ostatnio książka, zarzucająca Polsce szowinistyczny ucisk na Spiżu i Orawie. Twierdzi ona, że mieszka tam 98% Słowaków.

Na kongresie włoskiej partii socjalistycznej delegat PPS zaatakował dra Schumachera i wyraził brak wiary w niemiecki socjalizm. Został jednak zagłuszony okrzykami na temat nacjonalizmu i szowinizmu.

PAŃSTWOWY ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH posiada w administracji 1.346 wielkich majątków (285.000 ha) na ziemiach dawnych i 4.369 majątków na ziemiach odzyskanych (1.172.000 ha). Z majątków tych wydziela się tereny dla spółdzielni parcelacyjnych i grup pracowniczo-parcelacyjnych. Część majątków pozostanie jako ośrodki hodowlane. Do pełnego zagospodarowania majątków na dawnych ziemiach brak około 100.000 robotnikow rolnych.

TRYBUNAŁ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH powstał jako organ do rozstrzygania sporów ubezpieczeniowych.

ZEGARKI z "remanentów poniemieckich" rozprowadza się pomiędzy związki zawodowe. Cena dla trzech gatunków wynosi 1.456, 1.120 i 896 zł.

NAJWYŻSZY ZAROBEK PRACOWNICZY może wynosić w kraju 30.000 zł miesięcznie. Przekroczenie tej kwoty wymaga specjalnej zgody premiera. Płace powyżej 15.000 zł miesięcznie muszą być przez pracodawców oddzielnie wykazywane imiennie do wglądu Podkomitetu Płac przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Z ZAKOPANEGO podaje "Gazeta Ludowa" (340): Niewielu prawdopodobnie ludzi zdaje sobie sprawę, że z dobrodziejstw zmiany ustroju społecznego górale uzyskali bardzo mało albo zgoła nic. Reforma rolna ominęła ich - wśród tego wolnego ludu obszarnik nie miał miejsca - nie było się więc czym dzielić. Przemysł nie istniał. Góry, lasy i hale pozostały te same, w Zakopanem się zmieniło. Do Zakopanego prawie nikt teraz nie przyjeżdża, Podhale jest na cenzurowanym. W czasie okupacji Niemcy wyniszczyli pogłowie bydła. Górale przeszli na hodowlę owiec i dzisiaj stanęli wobec dziwacznego paradoksu: im więcej owiec, tym dla Podhala gorzej. Dla 40-tysięcznych stad (kilkakrotnie więcej niż przed wojną) hale są za małe i nie mogą wyżywić takiej ilości owiec. Owce idą za żerem w lasy i rzekomo grożą dewastacją obszarów roślinnych. Projektuje się zatem przesiedlenie owiec razem z góralami na Bemkowszczyznę i w okolice Kudowy. Czynione próby takiej mechanicznej akcji przesiedleńczej dały niespodziewane rezultaty: górale masowo wrócili i z Podhala nie chcą się ruszyć.
... Na ulicach Zakopanego pustka. Drzwi pensjonatów zamknięte na skobel, w hotelach cisza, na stacjach kolejek linowych konduktorzy drzemią. Wagoniki przewożą 20 osób dziennie..."

PROCES STANISŁAWA WASYLEWSKIEGO zakończył się wyrokiem uwalniającym. Wasylewski twierdził, a świadkowie potwierdzili, że swą pracę w "Gazecie Lwowskiej" objął na zlecenie polskiej organizacji podziemnej. Dalej wykazał on, że odrzucił propozycję współpracy z "Przełomem" Skiwskiego i Burdeckiego i że nie zgodził się na wyjazd do Katynia. Obciążająco zeznawali jedynie świadkowie, powołani przez Związek Zawodowy Literatów, który przedtem wykluczył Wasylewskiego ze swego grona.

CZWORACZKI. Prasa krajowa interesuje się losem czworaczków, które przyszły niedawno na świat w Myśliborzu. Matka wróciła w czerwcu ub. roku z Kazachstanu po 6-letnim zesłaniu, ojciec był ta na wiosnę na urlopie. Czworaczki mają się dobrze, choć po urodzeniu ważyły 1.400, 1.300, 1.100 i 1.050 gr.

ZE SPRAW UKRAIŃSKICH

W NOWYM JORKU na jednej z komisyj ONZ delegat Ukrainy Miedwied oświadczył, że we Włoszech w pobliżu Rimini stoi "dywizja SS Hałyczyna". Inna dywizja, sformowana niedawno przez Anglików, składać się ma z petlurowców i kolaboracjonistów. Dowódcą dywizji "Hałyczyna" ma być płk. Dołynskyj.

KONFERENCJA POKOJOWA w Paryżu otrzymała 7 oddzielnych memoriałów ukraińskich, m.i. od emigracyjnego rządu UNR i jakiegoś innego rządu w Londynie z podpisem Sołowija, który (wg Ukr. Biuletynu Inform.) "prowadzi tam jakąś polonofilską ugodową akcję".

==ooOoo==

Ż Y C I E   P O L S K I E   N A   O B CZ Y Ź N I E

ZNÓW ZAMACH NA NIEZALEŻNE SZKOLNICTWO POLSKIE

(IP) Kierownik Centralnego Komitetu Dla Spraw Szkolnych i Oświatowych dr.Zimmer,urzedujący w Maczkowie,otrzymał dn.8.bm pismo od dyrektora właściwego teamu UNRRA,które brzmi jak następuje:

"Otrzymałem zarządzenie od PW/DP Branch,HQ Military Government Land Niedersachsen 229 HQ CCG (BE) BAOR,13.XII.46,Ref.229/MG/9566/DP.Wyjątek jego brzmi jak następuje:

"Jako wynik dochodzeń w sprawie działalności dr Zimmera na obszarze Haren,Sekcja PW i DP wydała następujące zarządzenie:

a)należy poinformować dr Zimmera,że zabrania mu się dalszego administrowania szkołami w Haren,jak również wszystkimi szkołami w brytyjskiej strefie.Jeśli Polska Dywizja Pancerna życzy sobie nadal korzystać z jego usług w sprawach oświatowych,musi zaopatrzyć go w odpowiednie pomieszczenie w swej kwaterze w Meppen.Zabrania mu się utrzymywania biur w Haren.

b) należy udzielić oficerowi oświatowemu PCK por.Zaborowskiemu prawa i ułatwień przy wizytacji szkół na terenie Haren.Będzie on utrzymywał ścisły kontakt z UNRRA w takich sprawach jak: nauczyciele,podręczniki,pomoce szkolne i świadectwa.

Obecnie pewna ilość dzieci związanych z 1.Dyw.Panc.uczęszcza do szkół w Haren.Gdyby Polska Dywizja Pancerna życzyła sobie kontynuowania ich dalszej nauki,będzie to robiła przez Pańskie biuro.Powszechna i średnia szkoła w Haren,będzie ograniczała swoją działalność tylko do dzieci,które mieszkają na tym terenie. Podpis: S.C.O.(DPs) (Major O.R.O.Williams)."

Jako rezultat tego zarządzenia,proszę Pana o usunięcie się z Pańskiego biura w Haren i o przekazanie go miejscowemu Teamowi UNRRA i,jak wyżej stwierdzono,nie ma Pan zezwolenia na administrowanie szkołami w Haren.Zarządzenie to należy wykonać niezwłocznie.

Haren/Ems 8th Jan 1947 TJ/EA /-/ Thomas Jamieson,Dyrektor UNRRA Team 162."

W odpowiedzi na to pismo dr Zimmer wniósł energiczny i stanowczy protest do HQ Mil Gov Land Niedersachsen oraz doniesienie do rządu brytyjskiego.Tymczasem zaś,mimo tego,że protest jego nie mógł jeszcze dojść do właściwych władz,władze UNRRA nie zgodziły się na odroczenie wykonania przytoczonego wyżej zarządzenia i ponownie poleciły mu opuszczenie Maczkowa (Haren).

x x x

Dokument oraz związane z nim fakty są naprawdę niesłychane.Szkolnictwo polskie w Niemczech zorganizowane jest na zasadzie społecznej.Centralny Komitet,na którego czele stoi dr Zimmer, jest organem wykonawczym Zrzeszenia Polskich Nauczycieli,a dr Zimmer,został przez walne zebranie tegoż Zrzeszenia wybrany kierownikiem Komitetu.Komitet ten kieruje pracami całego szkolnictwa polskiego w Niemczech.Podporządkowało mu się 90% nauczycieli.Stworzona przez władze warszawskie t.zw.Polska Centrala Oświatowa,usiłująca przy pomocy UNRRA wciągnąć szkolnictwo wychodźcze pod rozkazy Warszawy i to nawet przy użyciu presji w postaci zamykania szkół,w rzeczywistości jest biurokratyczną agenturą nie mającą żadnego wpływu na szkolnictwo.I oto na podstawie zarządzenia władz okupacyjnych pragnie się uzyskać likwidację Centralnego Komitetu,a szkoły podporządkować warszawskiemu PCK,którego "oficer oświatowy" ma przejąć nadzór nad szkołami polskimi.

Zgodnie z podstawami prawa międzynarodowego Narody Zjednoczone ustaliły zasadę,że <u>uchodźcy nie mogą być poddani rządom tych państw,z których pochodzą,a do których nie chcą wracać</u>.Inaczej prawo azylu nie miałoby sensu.Zgodnie z tą zasadą,min.Hynd w dniu 20.XI.46 oświadczył na interpelację posła Stokesa,że Centralny Komitet Dla Spraw Szkolnych i Oświatowych,który nie jest ciałem oficjalnym,nie zaprzestał swej działalności.Z tego

oświadczenia niewątpliwie wynika,że władze brytyjskie przyjmują do wiadomości działalność Komitetu,który oczywiście nie podporządkował się administracji warszawskiej.

Tymczasem zaś lokalne władze okupacyjne zakazują dr Zimmerowi działalności,zmuszają go do opuszczenia Maczkowa i oddania swego biura władzom UNRRA,zaś nadzór nad szkolnictwem przekazują Warszawie.

Atak na niezależną polską szkołę w Niemczech trwa od dawna.Dopóki działał p.Pasierbiński,nacisk szedł na nauczycieli z kierowanej przezeń Centrali Szkolnictwa.Póżniej do akcji przystąpiła UNRRA,która zamykała "nieposłuszne" szkoły (dzięki podniesionemu w świecie protestowi ustało to),uniemożliwiała przenoszenie nauczycieli na nieobsadzone stanowiska, protegowała wszędzie funkcjonariuszy t.zw.Polskiej Centrali Oświatowej itd.Oto szereg konkretnych faktów z krótkiego stosunkowo okresu:

W UNRRA Team 162 Welfare Officer Miss M.Hope nie zgodziła się na dopuszczenie młodzieży z Westerhaderfen do Maczkowa,pragnąc ją pozbawić w ten sposób możności kształcenia się.Starała się ona również zamknąć internat szkoły powszechnej w Maczkowie,co uniemożliwiałoby dzieciom,których rodzice mieszkają w miejscowościach pozbawionych szkoły,uzyskania dostępu do szkoły.

Teamy UNRRA z reguły odmawiają prośbom o sprowadzenie nauczycieli,uzależniając to od zgody Polskiej Centrali Oświatowej,czyli agentury warszawskiej.Np.pozwolenie na sprowadzenie nauczycieli do Maczkowa czeka na załatwienie od 6 miesięcy.

Rozmaite teamy UNRRA wydają zarządzenia narzucające szkołom wizytatorów z Polskiej Centrali Oświatowej,mimo że szkoły te ani nauczyciele nie są podporządkowani tej instytucji.

UNRRA Team 296 zabronił dr Zimmerowi i jego współpracownikom wstępu na teren obozów bez podania jakichkolwiek motywów.

UNRRA Team 240 zabronił pracownikom Centralnego Komitetu Dla Spraw Szkolnych i Oświatowych wstępu do obozów,osądzając ich jako działaczy antyrepatriacyjnych.

UNRRA Team 248 uniemożliwia poruszanie się nauczycieli w terenie bez zgody Pol.Centrali Oświatowej z Lemförde,nakazując śledzić i donosić sobie o każdym kroku nauczycieli.

Takich faktów możnaby mnożyć dziesiątki.Wszystkie one składają się na całość,której nie sposób odczuć i zrozumieć człowiekowi przebywającemu na naprawdę wolnym Zachodzie.Wyżej przytoczone zarządzenie władz okupacyjnych dowodzi,że i one zaczęły uprawiać politykę zwalczania polskiej szkoły i polskiego nauczyciela - a więc i polskiego dziecka,tylko dlatego,że są to wysiedlency,którzy nie wrócili do Polski.

Doprawdy,w głowie się nie chce mieścić,dlaczego na terenie Niemiec okupowanym przez mocarstwa zachodnie dzieje się tyle rzeczy,których nie powstydziłyby się systemy administracyjne z tamtej strony żelaznej kurtyny.Czyżby istotnie w interesie demokracji brytyjskiej leżało usadowienie mocne komórek agitacyjno-politycznych administracji warszawskiej,zanim zacznie działać organizacja IRO,która właśnie ma się oprzeć na niezależnym czynniku społecznym?

Chcemy wierzyć,że jest to jeszcze jedno z licznych nieporozumień i że interwencja centralnych władz brytyjskich z Londynu uniemożliwi dalsze kroki tego rodzaju i pozwoli ofiarnym nauczycielom polskim na dalsze spełnianie ich obowiązku wobec dzieci.Chcemy wierzyć,że polskie dziecko na obczyźnie nie będzie zmuszane do wysłuchiwania wykładów o ideologii "ludowej demokracji",która teraz właśnie manifestuje się w całej swej krasie w opanowanym terrorem Kraju.Chcemy wierzyć,że rząd brytyjski autorytatywnie wyjaśni swym urzędnikom,iż państwo zachodnie nie walczy z nauczycielem i dzieckiem.

P.T.Redakcje prosimy o przedruk z podaniem źródła.

UNRRA POD CIĘŻKIMI ZARZUTAMI W AMERYCE

(IP) Donosiliśmy już poprzednio,że przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej zażądali śledztwa w sprawie UNRRA, w związku z jej działalnością wśród wysiedleńców. Obecnie za agencją "CONTINENTAL NEWS SERVICE" podajemy fragmenty z raportu delegacji Kongresu,która bawiła przed kilku miesiącami w Niemczech.

"Nieustanne prześladowania i upokorzenia nie tylko uczyniły z Polaków przebywających w obozach rzeczywistych niewolników XX wieku,ale stworzyły sytuację,w której życie w ogóle staje się nie do zniesienia.Za ten opłakany i wstrząsający stan rzeczy UNRRA musi ponieść pełną odpowiedzialność.Stała się ona instrumentem przymusu i polityczną bronią używaną przez Rosję Sowiecką,by zmusić wysiedleńców do repatriacji..."

Delegacja stwierdza,iż UNRRA postawiła sobie za zadanie,by wzmóc repatriację przez uczynienie życia wysiedleńców tak nędznym,aby repatriacja okazała się mniejszym złem.Raport opisuje szereg środków stosowanych powszechnie przez UNRRA,a przede wszystkim przenoszenie obozów,likwidowanie szkół i innych urządzeń oraz instytucji społecznych,ciągłe rewizje,przeszkadzanie w uzyskiwaniu zatrudnienia,straszenie odebraniem pomocy itd. Do raportu załączone są liczne dokumenty,memoranda i ogłoszenia UNRRA.

BEZNADZIEJNE PERSPEKTYWY DLA STUDENTÓW

(IP) W ostatnich czasach spora ilość młodzieży pragnącej studiować usiłuje różnymi drogami dostać się do Francji lub Belgii z Niemiec,by tam próbować rozpocząć studia.W związku z tym Wydział Młodzieżowy Zjednoczenia Polskiego w strefie brytyjskiej informuje nas,że zrozumiały ten ze wszech miar pęd powoduje w praktyce,niestety,olbrzymie trudności,niebezpieczeństwa i zawody.Należy przeto ostrzec młodzież polską w Niemczech, by liczyła się z rzeczywistością,która w istocie jest opłakana.

Jeśli po najwyższym wysiłku uda się obejść przepisy graniczne i dostać się do któregoś z krajów zachodnich,powstają przeszkody,które trzeba znać,by nie zaskoczyły i nie pogłębiły rozczarowań.Oto uzyskanie prawa pobytu czy to we Francji czy w Belgii dla osoby,która przybędzie nielegalnie z terenu Niemiec,obecnie jest w praktyce niemożliwe.Szukający rozwiązania tej sprawy na drodze oficjalnej dostają się w sferę działania czynników warszawskich.Ponadto ani we Francji ani w Belgii nie ma obecnie locum,gdzieby przybysze mogli nocować,otrzymać wyżywienie lub choć by niezbędne kartki żywnościowe.Fundusz stypendialny zarówno w Belgii jak we Francji został całkowicie wyczerpany.Duża ilość studentów z trudem poszukuje zajęcia.W obu krajach ogół studentów polskich żyje znacznie poniżej norm minimum egzystencji,a pomoc czynników polskich,jakkolwiek serdeczna,z konieczności spadła ogromnie. Organizacje opiekuńcze ,opierając się wyłącznie na własnych siłach,borykają się z olbrzymimi trudnościami. Nie ma mowy o wcieleniu studentów b.kombatantów do wojska ani o jakichkolwiek z tego tytułu ulgach.

O tym wszystkim musi wiedzieć młodzież,która z nadzieją w sercu i zapałem,mimo wszelkich przeszkód,usiłuje się dostać na Zachód.

NOTATKI Z TERENU NIEMIEC

(IP) NOWY RODZAJ SPOWIEDZI.Team UNRRA 240 wydał w grudniu zarządzenie następującej treści:"Oficer misji repatriacyjnej będzie odwiedzał obozy DP w celu rozmów prywatnych.Prosimy komendantów obozów o wyszukanie odpowiedniego na ten cel miejsca.(Najlepiej pojedynczego pokoju).Dyrektor UNRRA Team 240 Teell Berge".No cóż,nieomal misja duszpasterska.

(IP) JAKIM PRAWEM ? Team UNRRA 240 wydał zarządzenie:"W razie zmiany komendanta obozu,nowowybrany komendant musi być zatwierdzony przez Polską Misję Repatriacyjną.Dyrektor Teell Berge".Podobne zarządzenia od dłuższego czasu wydawane są przez poszczególne teamy.Jest to oczywiste bezprawie,sprzeczne z zasadą prawa azylu i uchwałami ONZ.

(IP) LIKWIDACJA OBOZÓW. W strefie brytyjskiej zlikwidowano ostatnio następujące obozy: Ahlen (300 osób przeniesiono do Dössel), ośrodek wojskowo-cywilny w Rheine (cywilni przeniesieni do Lahde i Augustdorf, wojskowi do Borg horst), Mülheim-Ruhr (Infanterie Kaserne), Hammeln (przen. do Beningsen), Bad Rheburg (przen. do Diepholz i Muna Rheden), Kacperkowo-Neumres (przen. do Sande), Unterlüss (przen. do Fallingbostel), oficerski ośrodek w Gotyndze (przeniesiony do Benefeld). Na terenie Schleswig-Holstein zlikwidowano obozy: Mölln, Reinfeld, Jersbek, Schmalenbeck, Holstaniendorf, Blimenthal, Wellsee i w Lubece oboz P.6 oraz P.10. Ponad to obozy w Leiferde i Geidlde przeniesiono do Brunświku.

(IP) TOWARZYSTWO POMOCY POLAKOM. Do czerwca ub. roku działalność charytatywna wśród wysiedleńców prowadził Polski Czerwony Krzyż z siedzibą w Londynie, którego Delegatura znajdowała się w Niemczech. Na skutek interwencji administracji warszawskiej władze okupacyjne zabroniły działalności PCK, mimo że organizacja ta czerpała swe środki materialne z odrębnych źródeł, nie naruszających środków materialnych przeznaczonych na pomoc dla Kraju. Zamiast PCK powstało więc Towarzystwo Pomocy Polakom (Relief Society for Poles), które jednak, niestety, musiało ograniczyć swą działalność jedynie do wojska polskiego na Zachodzie, ponieważ władze brytyjskie nie zgodziły się na objęcie opieką ludności cywilnej. Siedziba Delegatury TPP przeniesiona została z Lemförde do Quakenbrück-Lotnisko. Działający obecnie w obozach PCK, rozwijający przeważnie aktywność agitacyjno-propagandową, jest towarzystwem kierowanym z Kraju przez czynniki administracji warszawskiej.

(IP) WYNIKI KONKURSU DLA WYSIEDLEŃCÓW. Społeczny Komitet Pomocy Polakom w Niemczech rozpisał swego czasu konkurs na pamiętnik wysiedleńca, kronikę obozu polskiego i zbiory fotografii. Obecnie Stały Sekretariat Spraw Polskich Zjednoczenia Polskiego w strefie brytyjskiej komunikuje wyniki konkursu, ogłoszone przez sąd konkursowy pod przewodnictwem prezesa A. Malatyńskiego.

W dziale I pierwszą nagrodę otrzymał pamiętnik wysiedlonej z Warszawy Jadwigi Guderskiej, godło "Jarzębina" z Papenburga, drugą nagrodę "Pamiętnik szarego człowieka", trzecią nagrodę "Pamiętnik więźniarki obozu koncentracyjnego" pióra Haliny Bajerowej.

W dziale II pierwszą nagrodę przyznano pracy pn. "Westerstede", drugiej nagrody nie przyznano, a trzecią otrzymała por. Irena Milewska z Hange. Czwartą nagrodę przyznano sprawozdaniu Delegatury Okręgowej Zjednoczenia Polskiego w Brunświku.

W dziale III - pierwsza nagroda: 106 fotografii z życia obozu Goislingen, nadesłanych przez Jakubowskiego; druga nagroda: album osiedla w Westerhauderfehn, nadesłane przez Jerzego Pawłowskiego i Stanisława Nieruchalskiego.

(IP) WYSTAWY. Polski Ośrodek Kulturalno-Artystyczny POKA w Hanowerze urządził w grudniu w Meppen wystawę malarską, znaną już ogółowi z wystaw urządzonych w Hanowerze, Bruświku, Bramsche i Maczkowie. Była to więc już piąta wystawa w ciągu minionego półrocza zorganizowana przez tę zasłużoną placówkę kulturalno-artystyczną.

Polski ośrodek "Zakopane" w Bodenwerden (Holzminden) urządził w grudniu wystawę robót ręcznych obejmującą nast. działy pracy: krawiectwo, bieliźniarstwo, roboty na drutach, zdobnictwo, stolarstwo, ciesielstwo, szewstwo, leśnictwo. Szkolnictwo urządziło swe specjalne stoisko.

Polski ośrodek Osnabrück-Fernblick zorganizował wystawę robót ręcznych, działu zabawkarskiego. Prace zostały wykonane przez członkinie miejscowego Koła Kobiet pod przewodnictwem p. Walter.

(IP) W RATYZBONIE został zorganizowany punkt kolportażowy prasy polskiej dla strefy amerykańskiej. Na składzie znajdują się również książki beletrystyczne, techniczne i rolnicze. Na żądanie bezpłatny katalog. Adres punktu: A. Syriatowicz, Regensburg, Brunnleite 7.

W NOWEJ, KRYTYCZNEJ FAZIE

Londyński tygodnik "ECONOMIST" w dłuższym artykule omawia perspekty wy uchodztwa w Niemczech w związku z tworzeniem nowej organizacji międzynarodowej opieki pn. IRO. IRO ma powstać z chwilą, gdy 15 państw, których składki wynoszą 75% budżetu, podpisze konstytucję organizacji. W. Brytania nie złożyła jeszcze swego podpisu. Wg "Economist" istnieje możliwość, że W. Brytania podpisu tego nie złoży, gdyż władze brytyjskie rozważają możliwość rozwiązania zagadnienia uchodźców i wysiedleńców we własnym zakresie. Istnieje plan, by zagadnienie wysiedleńców rozwiązać przez osiedlenie ich w Niemczech, jako że odpadałyby wówczas wszelkie trudności transportowe i finansowe. Tymbardziej, że IRO na osiedlenie przeznaczyła zaledwie 5 milionów dolarów.

"ECONOMIST" sprzeciwia się zdecydowanie takiemu rozwiązaniu, któreby włączyło wysiedleńców w system niemiecki. "Byłaby to zdrada jednych z najbardziej bezradnych i nieszczęśliwych rozbitków tej wojny" - pisze tygodnik. Pismo wzywa władze brytyjskie do zaniechania tych planów i przyłączenia się do akcji międzynarodowej.

KONKURS NA ODZNAKĘ SPK

Władze centralne Stow. Polskich Kombatantów rozpisały konkurs na odznakę SPK na następujących warunkach: Rysunek winien być wyrazem dążności Stowarzyszenia, a więc wyrażać budowę społeczności ludzi pracy zorganizowanej z żołnierzy, wspólny wysiłek nad polepszeniem bytu, łączność z Krajem lub coś podobnego. Dobrze byłoby zaakcentować przeszłość wojskową, lecz należy unikać podobieństwa do odznaczeń wojskowych. Symbol powinien być prosty, przemawiający do wyobraźni. Wkomponowanie liter SPK jest konieczne. Forma winna być dostosowana do noszenia w klapie cywilnego ubrania, a w powiększeniu do użycia jako winiety wydawnictw Stowarzyszenia. Projekt winien zawierać: rysunek odznaki 1 do 1) średnica 15 mm, wzgl. przy wydłużonym kształcie długość do 20 mm) wykonany ew. w kolorach, których ilość nie powinna przekraczać dwóch, przyczym byłoby wskazane użycie barw narodowych; ten sam rysunek w powiększeniu 3 do 1 w kolorze czarnym; opis techniki wykonania i potrzebne przekroje; wreszcie projekt winien być odznaczony godłem i zaopatrzony w zamkniętą kopertę z tymże godłem zawierające nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac do 1.II.1946 r. W wypadkach spornych ważna jest data stempla pocztowego. Prace należy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (Konkurs na Odznakę) 125 Ashley Gardens, London S.1. Nagrody: 20, 10 i 5 funtów. Prace nagrodzone stają się własnością SPK, nie nagrodzone można będzie odbierać do 1.IV.br. Po tym terminie zostaną zniszczone.

NOWA IMPREZA WYDAWNICZA

-Nakładem własnym autora ukazała się w Londynie broszura Jędrzeja Giertycha pt. "O PRZYSZŁOŚĆ ZIEM WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ". Broszura obejmuje analizę stosunków w przeszłości, omawia skutki ostatniej wojny oraz stan obecny zagadnień, a na zakończenie formułuje propozycje i wnioski. Autor zamierza wydać serię broszur na temat kilku innych żywotnych dla sprawy polskiej zagadnień i w związku z tym zwraca się do czytelników o zapisanie się na listę prenumeratorów. Każda broszura w przedpłacie będzie kosztowała 2 szylingi. W sprzedaży zaś 3 szyl. Cena obejmuje również przesyłkę pocztową. Autor uprzedza jednak czytelników, że ze względu na trudności techniczne nie mógłby określić, w jakim terminie wyda następną broszurę i wobec tego prosi o wpisywanie się na listę prenumeratorów tylko osoby cierpliwe. Adres autora: Jędrzej Giertych, London N.15. 16, Belmont Road. Ze względu na osobę znanego przed wojną publicysty i pisarza politycznego impreza ta godna jest ze wszech miar polecenia i poparcia. Wszak jednym z najważniejszych i najbardziej efektywnych zadań emigracji politycznej jest kształtowanie niezależnej i żywej myśli politycznej w odniesieniu do narastających problemów Kraju.

-=oOo=-

S P R A W Y K A T O L I C K I E

KATOLICY I WYBORY

Po rozłamie dokonanynm w Stronnictwie Pracy i wycofaniu się p.A.Popiela katolicy w Polsce nie mieli już żadnej reprezentacji politycznej w kraju. Na ten fakt zwracało uwagę oświadczenie Episkopatu wydane na Jasnej Górze we wrześniu oraz późniejszy list polskich biskupów, który zawierał szczegółowe instrukcję dla wiernych, na jakie partie i na jakich ludzi katolicy nie powinni głosować. Po znanym wywiadzie p.Bieruta, który powiedział: "Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą się starać, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym sejmie" - katolicy zgłosili własną listę do sejmu, lecz nie została ona dopuszczona. W połowie grudnia, prawie równocześnie, ukazało się oświadczenie 37 działaczy i pisarzy katolickich, które uważało, że wywiad jest pozytywnym krokiem naprzód w załatwieniu sprawy stosunku Państwa do Kościoła w Polsce i wyrażało nadzieję, że katolicy zdołają utworzyć w Polsce konieczny zdaniem autorów„ośrodek myśli i czynu politycznego", lecz dopiero po wyborach. Oświadczenie to zawierało też gotowość do współpracy z ludźmi innych światopoglądów w dziele budowania nowej rzeczywistości polskiej.

"Tygodnik Powszechny" w swej odpowiedzi na wywiad p. Bieruta stwierdził wyraźnie, że słowa jego o możliwosci powołania w kraju i posiadania w sejmie godnej reprezentacji,pochodzącej z wyboru a„nie samozwańczej", niestety przyszły za późno, bo termin wyborów jest zbyt bliski. Tak więc w przyszłym sejmie, który ma uchwalić nową konstytucję nie będzie katolickiej opinii, a brak ten będzie tym dotkliwszy, że sejm ten będzie tworzył ramy dla stosunku Kościoła do państwa.

Wydawany przez ludzi grupujacych sie wokół p. Bolesława Piaseckiego warszawski"tygodnik katolicki"p.n. "DZIS i JUTRO" zamieścił w n-rze z 15.12 1946 znamienny artykuł p.t. "Katolik i obywatel", w którym częściowo powtórzono tezy, które sie znalazły w oświadczeniu 37 działaczy i pisarzy katolickich.Nawiasem mówiąc oświadczenie to znalazło bardzo ciepłe przyjęcie w całej prasie reżymowej, która je zamieściła in extenso wraz z podpisami,pośród których były podpisy prawie całego zespołu redakcyjnego tygodnika "Dziś i jutro". Wymieniony artykuł,redakcyjny i niepodpisany,stwierdza, iż z wywiadu p. Bieruta wynika, że "współudział katolików w kształtowaniu życia społecznego jest z punktu widzenia Rządu tym koniecznym czynnikiem, bez którego strona moralna społeczeństwa, wyznającego w olbrzymiej większości wiarę katolicka, obejść się nie może". A dalej znajduje się zdanie: "Katolicy znaleźli się w sytuacji, kiedy w niedostatecznym stopniu biorą udział w kształtowaniu rzeczywistości polskiej". Jeszcze zaś dalej czytamy: "..nowy układ stosunków politycznych w Polsce powojennej postawił oba zwalczające się obozy światopoglądowe w obliczu tego rodzaju sytuacji, w której pod groza najcięższych klęsk narodowych obie strony muszą współżyć i współdziałać niezależnie od różnic światopoglądowych. Rzecz oczywista nastawienia uczuciowe były od samego początku silniejsze od najmocniejszych nakazów trzeźwego rozsądku". W zakończeniu artykuł uzasadnia konieczność usunięcia wielu nieporozumień polegających na nieufności wzajemnej obu stron i niezrozumieniu"struktury społeczno katolickiej", dalekiej do od"schematu ustrojowego opartego na założeniach obozu rządzącego".

Na tydzień przed terminem wyborów radio warszawskie podało wiadomość,że delegacja działaczy i pisarzy katolickich, którzy wydali znane oświadczenie, została przyjęta przez p.Bieruta i że z list okręgowych będą kandydowali m.i. pp. Witold Bieńkowski, Wojciech Kętrzyński, Eugeniusz Pauksztа i Jerzy Rostworowski.Dwaj pierwsi należą do sztabu redakcyjnego tygodnika "Dziś i jutro", trzeci jest współpracownikiem tego pisma.Prawie równocześnie radio podało z kół urzędowych , że w Warszawie ma się zacząć ukazywać pismo codzienne, wydawane przez "koła katolików świeckich", którego redaktorem politycznym ma zostać p.Wojciech Kętrzyński. W Polsce, jak wiadomo, w warunkach powojennych dziennika katolickiego nie było i uzyskanie zgody na jego wydawanie spotykało się z trudnościami. Należy czekać, co nowy wiatr przyniesie, nie należy się jednak łudzić, że zbyt wiele.(IP)

DZISIEJSZY WATYKAN

Ukazujący się w Bratysławie tygodnik słowacki p.n. "NOVÉ PRÚDY"("Nowe Prądy") w artykule pod powyższym tytułem daje przegląd obecnych kłopotów Watykanu, ktory nie kryje głowy w piasku lecz bacznie obserwuje tok wydarzeń i po wielkiej burzy trafnie ocenia społeczne, gospodarcze, moralne i psychologiczne zmiany,zachodzące w łonie narodów, w których są katolicy i ktory umie dostosowywać swą dalekozwroczną politykę do nowego położenia.

Jako typowy przykład autor podaje Polskę, uważaną do czasu wojny i w czasie niej za najbardziej katolicki kraj w Europie. Stosunki między Watykanem i każdym ze rządów w Warszawie były jak najlepsze.Dziś nie nawiązano jeszcze stosunków dyplomatycznych z nowymi władzami Polski, a konkordat został uznany jednostronnie za nieważny, rzekomo z winy Watykanu. Dyplomacja watykańska pracuje nad odbudowaniem swej dawnej pozycji w Polsce,ale porozumienie to posuwa się powoli i nikt się nie łudzi, że problem nowego konkordatu będzie załatwiony szybko i zadawalająco dla obu stron.

Także jeszcze inne państwo słowiańskie sprawia wiele kłopotu Watykanowi. Jest nim Jugosławia - a wykazał to niedawny proces zagrzebski arcybiskupa Stepinaca ze wszystkimi swymi następstwami.Natomiast ze wszystkich państw słowiańskich tylko Czechosłowacja pozostaje w dobrych stosunkach z Watykanem i jako jedno z pierwszych państw odnowiła z nim swe normalne stosunki dyplomatyczne.Naród czeski podziela zdanie Jana Masaryka, że nic w przyszłości się nie zdarzy, co by mogło wzajemne dobre stosunki skomplikować.

We Włoszech, najbliższych z natury rzeczy Watykanowi, gdzie wyszły na jaw nowe siły, które musiały ustalić swój stosunek do Państwa Watykańskiego, gra szła właśnie o "utrzymanie dominującego nad całym krajem stanowiska Stolicy Apostolskiej. Zwycięstwo lewicy w wyborach mogło to stanowisko mocno naruszyć. Po plebiscycie w sprawie monarchii i po wyborach wiele się wyjaśniło i wzajemne stosunki układają się coraz poprawniej." - Reżym Franka też zwraca uwagę dyplomacji Watykanu, gdyż są uzasadnione obawy, że zmiana jego pociągnęłaby też zmianę położenia Kościoła w Hiszpanii. Z obawą wspomina się przeciwkościelną kampanię prowadzoną za czasów republiki. Niejasna jest jeszcze sytuacja katolików w Niemczech, Austrii, Węgrzech, Rumunii i Bułgarii. W tych krajach można tylko śledzić przebieg wypadków i ustalać zasady przyszłej polityki zgodnej i z interesami Kościoła.

„Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są jedynym krajem na świecie, w którym Stolica Apostolska spotyka się z zainteresowaniem i poparciem o wiele większym,niż w przeszłości."(Tu autor nie ma racji, gdyż to samo zjawisko obserwujemy na Dalekim Wschodzie, niezależnie od penetracji amerykańskiej - Red.I.P.)

OPIEKA DUSZPASTERSKA
NAD POLAKAMI W WESTFALII I NADRENII

(IP) Polacy ze starej emigracji, zamieszkujący Westfalię i Nadrenię, rozsiani są na terenie trzech diecezyj katolickich niemieckich: Paderborn, Muenster i Kolonia. Stan zaspokojenia potrzeb duchowych tych ludzi jest wciąż nie tylko niedostateczny, ale wprost urąga zdrowemu rozsądkowi. Polacy ci muszą w olbrzymiej większości wypadków korzystać z usług kleru niemieckiego, który z małymi wyjątkami jest nieżyczliwy Polakom. Prawdziwie tragiczny dla polskości stan najwymowniej podają nam cyfry:

DIECEZJA PADERBORN. Na 34 parafij, w których mieszkają Polacy, są zaledwie 3 parafie, w których polskie nabożeństwo jest odprawiane conajmniej raz na miesiąc, a tylko dwie w których co niedzielę jest msza św. W niektórych parafiach nie ma nawet okazji do spowiedzi w języku polskim. Pomimo że w parafiach znajduje się przeciętnie po paruset lub nawet kilkuset zorganizowanych Polaków i po kilkadziesiąt dzieci polskich, nie ma nabożeństw dla nich i zmuszeni są uczęszczać na nabożeństwa niemieckie. Najjaskrawszym przykładem jest Wanne-Eickel I, gdzie na 1.000 Polaków, zorganizowanych.i 160 dzieci nie ma polskich nabożeństw.

DIECEZJA MUENSTER. Na 17 parafij tylko w trzech z nich odbywają się nabożeństwa polskie. W Hamborn-Marxloh 2.000 zorganizowanych Polaków i 100 dzieci polskich nie posiada własnych polskich nabożeństw.

DIECEZJA KOLONIA (KOELN). Na 10 parafij tylko w dwu są odprawiane polskie nabożeństwa przez księży kapelanów z pobliskich obozów polskich wysiedleńców wojennych.

Juz drugi rok mija od chwili powalenia systemu hitlerowskiego, który zupełnie wyrugował polskie nabożeństwa dla Polaków w Westfalii i w Nadrenii. Ale niestety duch jego pozostał, bo do tej chwili sprawa pomocy duszpasterskiej dla Polaków w ich rodzinnym języku nie została załatwiona i kościół jest niestety, szczególnie dla dzieci, środkiem ich germanizacji. Obok naprawdę szczerych przyjaciół , jakich Polacy znaleźli wśród kleru niemieckiego, obok księży , którzy opanowali język polski i w najbardziej niebezpiecznych okazjach nieśli Polakom pomoc duchową, jest jednak przewaga księży albo bojaźliwych i liczących się zbytnio z tym ,"co by Niemcy na to powiedzieli, gdyby w ... parafii były polskie nabożeństwa dla obywateli niemieckich", lub też zgoła niechętnych a nawet wrogich Polakom. Słyszy się od proboszczów niemieckich takie zdania, jak: "Polacy nie zasłużyli na polskie nabożeństwa", " polskie nabożenstwa są niepotrzebne". Jeden z proboszczów, nowoprzybyłych, może nawet z ziem przyłączonych do Polski, twierdzi, że Polacy są "narodem niemoralnym, przestępcami i ciemięscami"("sittenloses Volk,Verbrecher und Unterdrücker").

Katolicy niemieccy mają wiele kłopotów z uchodźcami ze Wschodu, wydalonymi z ziem przyłączonych do Polski, kłopotów tym większych, że naród niemiecki nie odznacza się solidarnością a różnice między wschodem a zachodem niemieckim są psychicznie większe niż możnaby przypuszczać. Lecz to nie powinno Episkopatowi niemieckiemu przesłaniać faktu, ..., że w warunkach wolności słowa, jaka istnieje w Niemczech, nie może ona służyć do kierowania całego odium na tych Polaków - obywateli niemieckich, którzy mają słuszne prawo do posług religijnych we własnym języku. Zwłaszcza że katolicy niemieccy ze wschodnich prowincyj Rzeszy bynajmniej nie odznaczali się odwagą w piętnowaniu nadużyć reżymu hitlerowskiego, dokonywanych w czasie okupacji Polski.

Całe sprawa wymaga szybkiego i ostatecznego uregulowania. (IP)

ANTYKLERYKALNA KAMPANIA WE WŁOSZECH

W miesiącu grudniu ub.r. Włochy a zwłaszcza Rzym i szereg większych miast włoskich stało się widownią antyklerykalnych wystąpień przeciw papieżowi i klerowi włoskiemu wogóle. Kampania była kierowana przez komunistów i wyszła z prowincji Venetia Julia, która jest obecnie terenem wypadowym akcyj komunistycznych we Włoszech. Prądy antyklerykalne były we Włoszech dość silne zawsze a ostatnio do ich wzmocnienia i ujawnienia przyczyniły się pogłoski siane przez komunistów, że zwycięstwo ... chrześcijanskich demokratów w ostatnich wyborach było wynikiem poparcia i propagandy kleru.Obecnie trzy antyklerykalne czasopisma "Don Basilio", "Il Pollo" i "Il Mercante",operujące niewybrednym a często ordynarnym dowcipem oraz zjadliwą karykaturą , nie oszczędzające nawet osoby Papieża, przyczyniły się do rozpętania akcji, które w końcu przybrała poważne rozmiary w postaci tłumnych manifestacyj, wrogich okrzyków i przeszkadzania w zebraniach katolickich, protestujących przeciw tej akcji. Demonstracje te nie ustały wtedy, gdy redaktor pisma"IL Pollo" Rogero Maccari został skazany przez sąd na dwa lata więzienia za"obrazę głowy obcego państwa" , w tym wypadku Watykanu. Reakcja kół politycznych chrześcijanskiej demokracji była dość miekka, gdyż ma ona w rządzie włoskim tylko niektóre resorty i nie zawsze może należycie elastycznie ingerować. Natomiast bardzo charakterystyczna była reakcja prasy katolickiej w Anglii, która zarzuciła władzom brytyjskim, że ogołociły przedwcześnie Włochy z sił alianckich(wyraźnie nie wspomina sie o Polakach),które stanowiły jedyną rękojmię, że wpływy komunistyczne nie podniosą głowy.

Katolicką odpowiedź na kampanię komunistyczną stanowiły demonstracje zorganizowane w Rzymie i wielu ... miastach przez włoską Akcje Katolicką, przez katolickie związki zawodowe i szereg organizacyj,szczególnie mło-

zowe, które żądały zamknięcia prasy szczującej przeciw Kościołowi. 15 grudnia 1946 we wszystkich kościołach włoskich odbyły się nabożeństwa na intencję uspokojenia umysłów. Kolegium Kardynałów złożyło Papieżowi słowa ubolewania z powodu szyderstw, jakie się ukazały w prasie antyklerykalnej i i zapewniło go o swym oddaniu. Papież przyjął też prezesa włoskiej Akcji Katolickiej, który wyraził uczucia synowskiego przywiązania kół katolickich dla Ojca Chrześcijaństwa. Szczyt swój osiągnęły demonstracje w wielkiej manifestacji ludu rzymskiego, który w niedzielę przed B.Narodzeniem zebrał się w ilości około 225 tysięcy osób na placu przed bazyliką św. Piotra i po wysłuchaniu mszy św. manifestował na rzecz Papieża. Do zebranych tłumów przemówił z balkonu bazyliki Pius XII, przypominając, że lud Rzymu jest mocnymi węzłami związany ze Stolicą Piotrową. Powinien on pamietać o wielkiej i dziś szczególnie aktualnej misji Rzymu, jaką ma wobec całego świata, niosąc mu zbawcze światło wiary. Niezliczone szeregi męczenników i świetych zawsze czuwają nad Rzymem i jego mieszkańcami. Rzymianie powinni się obudzić i działać zdecydowanie, broniąc swej miłości do Kościoła i do Rzymu. Gdy Ojciec św. przypomniał, że znów nadszedł czas czas, by opowiedzieć się mocno: za Chrystusem, czy przeciw Niemu, za Kościołem, czy przeciw Kościołowi, tłum wołał żywiołowo: "Za Chrystusem, za Kościołem!"

W swym przemówieniu świątecznym Papież zrobil wzmiankę o atakach na papiestwo, przypominając, że kto chce rozbić owczarnię, ten godzi w pasterza. Papież wyraził żal, że tyle dusz w ten sposób odchodzi od Boga i zaznaczył, że błogoslawi też i tym błądzącym, by mogli wrócić na drogę prawdy.

ZNAMIENNA UCHWAŁA

W chwili, gdy z kół niechętnych katolicyzmowi we Włoszech słychać coraz śmielsze zdania, by zerwać pakt Laterański, który w r. 1939 przywrócił suwerenność Państwu Watykańskiemu, specjalna podkomisja konstytucyjna przyjęła artykuł, który utrzymuje ważność paktu w Lateranie i konkordatu z Włochami. Artykuł ten brzmi: "Państwo i Kościół Katolicki są każde w swej dziedzinie niezależne i suwerenne. Ich wzajemne stosunki regulują pakty Laterańskie. Jakakolwiek zmiana tego przyjęta przez obie strony nie wymaga zmiany konstytucji, lecz będzie przedmiotem zwykłej procedury ratyfikacyjnej."

JAK KATOLICY W W.BRYTANII POMAGAJĄ POLAKOM

Katolicka Rada Pomocy Polakom zebrała dotychczas 17 tysięcy funtów szt. (w tym 2 tysiące stanowią dar Kardynała Griffina), które rozdzielono następująco: 3 tysiące f.szt. postawiono do dyspozycji Kardynała Hlonda w Kraju, 2 tysiące f.szt. przekazano na cele pomocy udzielanej przez Angielsko-Polskie Stowarzyszenie Katolickie, 2 tysiące f.szt. na pomoc dla polskich studentów za pośrednictwem Newman Association, półtora tysiąca f.szt. na pomoc dla polskich dzieci i młodzieży, 200 f.szt. dla polskich kleryków. Nadto wpłynęły liczne dary w naturze, żywności, ubraniu, lekarstwach. Jeden ze szpitali dla dzieci gruźliczych w Polsce zaopatrzono w potrzebne leki. Przewiduje się osobną pomoc dla polskich studentów i uczonych we Francji, wzmożoną pomoc dla kleryków polskich studiujących we Francji oraz budowę domu dla żonatych studentów w Londynie.

TAJEMNICZY WYPADEK W BAZYLICE ŚW. PIOTRA

Jak doniosło radio w bazylice św. Piotra w Rzymie jakiś młody osobnik strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Po wyniesieniu rannego samobójcy bazylika została zamknięta i będzie otwarta dopiero po rekonsekracji. Wszelkich szczegółów tajemniczego wypadku narazie brak. -

-==ooOoo==-